

Dokąd zmierzasz młody człowieku?

Radosław Kloc

Dokąd zmierzasz młody człowieku
Pędzący do świata dorosłości
Niczym ćma szukająca światła
W mrokach ogromnej ciemności.

Chcesz patrzeć na świat
Przez pryzmat różowych okularów
Przekonany o własnej wielkości i bezwzględności
Zapatrzony w siebie jak rzymski władca Neron.

Masz ogromny apetyt na życie
Cenisz wygodę i luksus jak Petroniusz
Chcesz zmieniać świat na lepsze
Pomimo, iż doznałeś krzywd wiele niczym Glaukus.

Mimo, że życie daje niezły wycisk
Wprawdzie nie rozpieszcza i nie głaszcze po głowie
Niemniej kroczyć przez nie śmiało i odważnie
Niczym niewyciężony gladiator Kroton.

Lecz o upadek nietrudno
Gdy droga kręta, nieznana i wybojowa
Celu nie widać na horyzoncie
A okrucieństwa świata nadal dzieją się tuż obok.

Skądinąd nie wiesz dokąd pójść i co robić
Do dorosłości za ledwie krok i głowa pełna marzeń
Zmieniasz swój światopogląd na życie
Jak Marek Winicusz w powieści „Quo Vadis”.

Wszak zagubienie, rozdartość i zwątpienie
Często bierze górę
Nigdy nie za późno na zmianę
Która czyni niewiarygodne cuda.

Chociażby świat stawiałby zakazów wiele
Na tym niełatwym szlaku
Uparcie i wytrwale dąż do celu
Bo bycie sobą i życie jest naprawdę piękne.